

WILNO Środa 16 października 1929

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uszczonona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamierzonych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZ — ul. Szepteykiego — A. Laszuk.
BENIAKON — Biulet kolejoży.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Poście) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Biulet kolejoży.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
WIENIEC — Sklep tytoniowy S. Ewierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Retuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk S. Michałskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewaka.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

P.P.S. — sojuszniczką komunizmu

Niezmiernie ciekawa i jeszcze bardziej — charakterystyczną jest ewolucja stosunku partii komunistów do działalności PPS w Polsce. Jak wiadomo komunizm zapatruje się „oficjalnie” na wszystkich mniemskich, socjal - demokratów, socjal - rewolucjonistów i t.d. jako na odszczepieńców, zdrajców, sprawy robotniczej i czystego socjalizmu, jako oportunistów idących w stronę burżuazji. Piszę się wszak w gazetach komunistycznych, iż są to „agenci kapitalistycznego ustroju”. W istocie, t. zn. w praktyce sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Dotychczas PPS zwalczała była niezwykle intensywnie przez komunistów i nadal rzekomo walka ta ma być utrzymana w myśl teorii „Kominternu”. Jednakże z bardzo ostrej polemiki jaka się ostatnio wywiązała pomiędzy dawkami od życia konspiracyjnego i aktywnego, teoretykami moskiewskimi, a „właścicielami miejsc” — komunistami polskimi, pionierami komunistycznym - wyrotowego ruchu w Polsce, wynika, że ci, którzy stoją bliżej do życia, do całej opozycyjno - destrukcyjnej akcji w Polsce, do ciemnych sił godzących prosto w serce i trwałość państwowości polskiej, — lepiej ocenili działalność PPS jako działalność idącą na rękę tym właśnie czynnikom destrukcyjnym, zmierzającym do zniweczenia i wymazania z kart europejskich granic niepodległej Polski.

Nastąpiła bowiem całkowita i djabełnie przeciwna do poprzedniego kursu ewolucja stosunku komunistów do PPS. O ile dotychczas komunistów uważali za stronnictwo dla siebie szkodliwe i niepożądane o tyle obecnie uważają go za pozytywne i dla swych celów dodatnie.

K.P.P. t. zn. Komunistyczna Partia Polski, której podlega bezpośrednio Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi (KPZB), szczególnie w osobach „towarzyszy” Waleckiego, Kostrzewy i Stefanowskiego, doszła zgodnie do przekonania, że PPS jest tą awangardą międzynarodowej rewolucji komunistycznej, która przygotowuje grunt dla przyszłych władców Kominternu. PPS nie jest żadną konkurentką komunizmu ale przeciwnie jej pomocnikiem, pługiem torującym drogę. W myśl tego „tow.” Kostrzewa pisał w „Czerwonym Sztandarze”, że faszyzm zniszczyć musi wszelką legalną opozycję socjalistyczną, pozostawiając jako jedyne naturalnego przeciwnika komunistów nielegalnych. Rozumie się samo przez się, korzystających z tego gruntu, który im przygotowała socjaliści. Znany polski komunist Walecki pisał już wyraźnie, że rząd polski nigdy nie może być pewny PPS. Prowidry PPS zdaniem Waleckiego są to ludzie, których rząd polski podczas wojny nie może obdarzać zaufaniem.

Dowiedujemy się dalej, że komuniści przygotowywali wielki przewrót podczas wypadków majowych, usiłując uzyskać sytuację dla powszechnej rewolucji.

Plan ten jednak do skutku nie doszedł, a to właśnie dlatego, że wówczas, w r. 1926 nastąpił rozłam początkowy wewnątrz partii, na tle właśnie stosunku do PPS. By następnie w r. 1928 skrzystalizować się w płaszczyźnie jawnej dla PPS przychylniej. Došlo w końcu do porozumienia się w poszczególnych wypadkach i tworzenia wspólnego frontu komunistyczno - pe-

ECHA STOLICY

Konferencja u Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA. 15. 10. (tel. wł. „Słowa”). Marszałek Piłsudski, który po odbytej grypie wypooczywa w Sulejówku, czuje się już zupełnie dobrze i dziś odbył dwugodzinną konferencję z pułk. Sławickim, który uchodzić za przygotowanie do planowego posiedzenia klubu BBWR, zwołowanego na najbliższy czwartek.

Wyjazd min. Załeskiego do Rumunii

WARSZAWA. 15. 10. (tel. wł. „Słowa”). Minister spraw zagranicznych p. Załeski wyjeżdża 20 bm. do Bukaresztu celem złożenia wizyty rumuńskiemu ministrowi spraw zagranicznych p. Mironescu, który bawił w Warszawie przed kilku miesiącami. Ministrowi Załeskiemu towarzyszyć będzie kilku wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Wojownicze wystąpienie ortodoksołów żydowskich w Warszawie

WARSZAWA. 15. 10. (tel. wł. „Słowa”). W Warszawie wczoraj i dziś powtórzyły się demonstracje ortodoksołów żydowskich, którzy usiłowali zdemolować lokal redakcji dziennika żargonowego „Hajnt” i mieszkam prywatnie redaktora i wydawcy tego pisma p. Jackana. Powodem oburzenia ortodoksołów był ten fakt, że wychodzące w języku polskim wydawnictwo popularne „Hajnt”, noszące tytuł „Ostatnie wiadomości”, ukazało się na miesiąc przed wczorajszego święta żydowskiego, w tak zw. „sądny dzień”. Kilka osób liczących tłum wdrówał po ulicach dzielnicy żydowskiej w poszukiwaniu red. Jackana, chcąc wyrzucić na nim zemstę za pogwałcenie święta, red. Jackan jednak ukrył się w znajomych, a policja po rozproszeniu demonstrantów wystawiła posterunki zarówno przed lokalem redakcji, jak i przed jego mieszkaniem prywatnym.

Herbalka u premiera Świtalskiego

WARSZAWA. 15. 10. (tel. wł. „Słowa”). W najbliższy czwartek po planem posiedzeniu klubu BBWR wyda premier dr. Świtalski u siebie podwieczorek dla posłów i senatorów tego klubu.

Wzrost zapasu kruszczy w Banku Polskim

WARSZAWA. 15. 10. (tel. wł. „Słowa”). Bank Polski po zakupie w Anglii złota w sztabach dla swego skarbcza na półtora miliona dolarów, zamierza w najbliższym czasie uczynić podobny zakup na 1 mil. dolarów. Złoto zakupione zostanie do podkładu kruszczy pod wypuszczone bilety Banku Polskiego.

Sprawa paszportów zagranicznych znów na terenie parlamentarnym

Na jednym z najbliższych posiedzeń nadchodzącej sesji Sejmu znajdzie się ponownie sprawa projektu Koła Niemieckiego w sprawie zmniejszenia opłat za paszporty zagraniczne do 17 zł. 50 gr. Na ubiegłej sesji sprawa ta nie została załatwiona przez komisję skarbową, wobec zamknięcia sesji.

Nowy wojewoda poznański objął urządowanie.

POZNAŃ, 14 X. Pat. Nowomianowany wojewoda poznański p. Rogger Raczyski objął dziś po południu po przedstawieniu mu się urzędników województwa urządowanie.

Eksport towarów polskich.

WARSZAWA, 14 X. Pat. Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego wartość wywozu z Polski we wrześniu 1929 roku przedstawiała się jak następuje: Wywieziono 1996345 tonn towarów wartości 262201 tys. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie wywozu w wadze o 203242 tonny w wartości — o 18686 zł. Z ważniejszych pozycji zmniejszył się wywóz artykułów spożywczych o 17994 tys. zł., drzewa — o 3679 tys. zł. oraz węgiel — o 4298 tys. zł. Zwiększył się natomiast wywóz wyrobów włóknistych o 1575 tys. zł. oraz nasion roślin oleistych — o 4822 tys. zł.

Nowe władze Ligi Morskiej i Rzeźnej

Dn. 10 b. m. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pierwsze, po Wałnym Zjeździe Delegatów w Poznaniu, posiedzenie Rady Głównej Ligi morskiej i rzeźnej. Na posiedzeniu tem prezesem Rady Główniej obrano przez akklamację p. Romana Góreckiego. Również przez akklamację wybrano pozostałych członków Prezydjum Rady: I wiceprezes — Dyr. Edmund Krzyżanowski, II wiceprezes — adwokat Antoni Rostek z Katowic i sekretarz — p. Bohdan Pawłowicz. Do Zarządu Głównego, na miejsce ustępujących członków, wybrani zostali p.p.: Dr. Władysław Rogowski, Dr. Jan Rozwadowski, Oskar Sobieński i Dr. Gustaw Załeski.

Rada Główna wyłoniła następnie w sobie kilka komisji, którym powierzone zostało wykonanie wniosków i uchwał Zjazdu Poznańskiego.

Z ZA KORDONÓW

Nowy sensacyjny proces w Kownie

Z Kowna donoszą: Wczoraj w sądzie wojennym przystąpiono do rozważania sensacyjnej sprawy o panamie ze słoniną. Według aktu oskarżenia, 1924 wpływała partja polityczna „Ukininkau Sajunga”, która znajdowała się wówczas w rządowym bloku chrześcijańskich-demokratów, zobowiązała się dostarczyć armij litewskiej słoniny, zamiast jednak amerykańskiej, dała po wyskrobaniu pieczęć gorszą słoninę litewską.

Na ławie oskarżonych zasiadło 12 osób, w tej liczbie prezes centralnego komitetu partji dr. Draugelis i członek centralnego komitetu Mikszys — byli posłowie na sejm, kierownik banku, dwaj przedstawiciele Intendencji i in. Skarb wytoczył powództwo na sumę 200000 litów. Pozwano 100 świadków.

W swoim czasie historia z dostawą słoniny wywołała w Litwie wiele szumu i była przedmiotem Interpelacji w sejmie w 1925 r.

Pogłoski o „wielkiej” koalicji w Łotwie

Z Rygi donoszą: W prasie łotewskiej ukazały się pogłoski o koalicji związku włościańskiego i socjaldemokratów. Kola polityczne na pogłoski te zapatrują się pesymistycznie i sączą, że puszczono je w obieg w celu wyjaśnienia, do jakiego stopnia możnaby było liczyć na próby utworzenia nowego rządu.

O czym będą radzili Belodis i Łatk

Z Rygi donoszą: We czwartek przybyła do Rygi estoński minister spraw zagr. Łatk. Odbędzie on z Ba odsem konferencję w sprawie szeregu kwestyj gospodarczych i realizacji estońsko-łotewskiej unji celnej.

Przygotowanie do generalnego strajku

Z Rygi donoszą: Zmiana ustawy o kasie chorych wśród łotewskich socjaldemokratów wywołała wielkie poruszenie i oburzenie. W związku z tem socjaldemokracy zwolują nadzwyczajne posiedzenie, na którym ma być przyjęte ogłoszenie generalnego strajku. Na wczorajszym posiedzeniu liderów partji obmyślono już kroki, jakie należy przedsięwziąć w celu przeprowadzenia w życie tego zamiaru. Powaga położenia nakazuje przypuszczać, że strajk przyjmie ogromne rozmiary. Wczoraj socjaldemokracy rozrzucałi do ludności odezwę w sprawie strajku.

Aresztowanie niemieckiego komunisty w Rewlu

Z Rewla donoszą: O negdaj w nocy policja rewelska zatrzymała niemieckiego komunistę Henryka Müsela, który jak się okazuje, od 3 października mieszkał w Rewlu niemielowany. Ukrywał się on dzięki temu, iż przebywał w mieszkaniu skrajnie lewicowych członków zgrupowania państwowego.

W sobotę wieczorem zamierzał on wyjechać do Narwy w celu wystąpienia organizowanych przez skrajno lewicę. Przed samym odejściem policja zatrzymała Müsela i ustaliła jego tożsamość. Henryk Müsel pochodzi z Lipska, ma około 20 lat. Obecnie znajduje się on w domu aresztu i podlega się do odpowiedzialności, jak też członkowie zgrupowania państwowego, u których on się ukrywał.

Olszewski składa skargę kasacyjną

Z Kowna donoszą: Jak podają Olszewski postanowił apelować do najwyższego trybunału.

W Kownie podkreśla się, że w procesie Olszewskiego fatalną rolę odegrała feralna 13” Usłowniana została zamordowana 13 września, posiedzenia sądu odbywały po 13 miesięcy od zabójstwa, proces trwał 13 dni i wyrok ogłoszono 13 października.

Adjutant Hoovera — Litwin

Pisma litewskie podają, iż adjutantem prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera został mianowany litwin amerykański, oficer marynarki Moacewicz.

Zabójca Iskra elektryczna na kopalni węgla

KATOWICE, 15. X. PAT. Onegdaj na pokładzie Gerbarda w kopalni Hlebrand w Nowej Wsi uległ nieszczeniowemu wypadkowi Wiktor Gryzka, który wskutek dotknięcia się do przewodów elektrycznych poniósł śmierć na miejscu.

Kandydatura na ambasadora St. Zjednoczonych w Warszawie

NEW YORK. 15. 10. (PAT). Associated Press donosi z Waszyngtonu ze sprawa przemianowania wzajemnego poselstw polskiego i amerykańskiego na ambasady wymaga formalności zbadania przez oba rządy. co jest spóźnione w tym tygodniu. Min. Filipowicz będzie konferował, w tych dniach z sekretarzem stanu Stimsonem. W dyplomatycznych kołach waszyngtońskich mówią ze Irwin — Loughlin mianowany ostatnio ambasadorem w Hiszpanji, jest kandydatem na ambasadora w Warszawie.

Niemcy również uznają Polskę, jako mocarstwo

BERLIN, 15 X. PAT. Wiadomość o podniesieniu przedstawicielstw dyplomatycznych Polski i Anglii do rzędu ambasad wywołała żywe komentarze na łamach prasy niemieckiej. Dzisiejsze dzienniki podkreślają zgodnie doniosłe znaczenie sukcesu dyplomacji polskiej, pisząc o Polsce jako o wielkiem mocarstwie. Korespondent warszawski „Frankfurter Zeitung” pisze, że obecnie krok analogiczny staje się dla Niemiec sprawą aktualną. Warszawski korespondent „Germaniji” stwierdza, że sprawa otwarcia ambasady niemieckiej w Warszawie staje się tembardziej aktualną, że Niemcy same nosiły się z takim zamiarem.

Ambasada polska 12-tą z rzędu Ambasada w Londynie

LONDYN, 15. 10. (PAT). Ambasada polska będzie 12-tą z rzędu ambasadą w Londynie. Następujące państwa reprezentowane są przez ambasady: Francja, Stany Zjednoczone, Włochy, Niemcy, Hiszpanja, Japonja, Turcja, Portugalia, Brazylja i Argentyna. Ambasady 4 ostatnich wymienionych państw utworzone zostały już po wojnie. Niektóre angielskie dzienniki zamieszczają oficjalny komunikat Foreign Office o utworzeniu ambasady polskiej, podają w uzupełnieniu tego komunikatu krótkie życiowe komentarze. Najobszerniejsze i najżywciszsze komentarze zamieszcza „Daily Telegraph”, przypominając rozbiory Polski i bohaterstwo Kościuski oraz podkreślając, że do pełnego życia państwa Polska powróciła od lat 10.

Mac Donald nad Niagarą

NIAGARA, 15 X. Pat. (Reuter). Mac Donald z córką podjętymi byli przez miasto wczoraj wieczorem.

Po obiedzie goście angielscy przeszli na stronę kanadyjską dla przyjrzenia się wodospadom, które były oświetlone potężnymi reflektorami.

MAC DONALD OPUŚCIŁ ST. ZJEDNOCZONE.

LONDYN, 15. 10. (PAT). Z Toronto donoszą, iż premier Mac Donald spędził noc wczorajszą w Niagarze — Falls. Dzisiaj rano przejechał premier granicę kanadyjską. Przed opuszczeniem terytorjum Stanów Zjednoczonych p. Mac Donald przesłał społeczeństwu amerykańskiemu następujące słowa pożegnania: Społeczeństwo amerykańskie, witając mnie na ziemi Stanów Zjednoczonych, słusznie interesowało się przedewszystkiem celem mojej wizyty i z zadowoleniem przyjęło wiadomość, że przybył wam ozwojony uczuciem do brytyjskiej przynajmniej w części i najżywciszszym komentarze zamieszcza „Daily Telegraph”, przypominając rozbiory Polski i bohaterstwo Kościuski oraz podkreślając, że do pełnego życia państwa Polska powróciła od lat 10.

Rząd Kanclerza Mullera przeciw akcji plebiscytowej

BERLIN, 15. 10. (PAT). Biura Wolffa ogłosiła odezwę przeciwko akcji plebiscytowej kół pravicowych, podpisaną przez członków gabinetu z kanclerzem Mullerem na czele, przez premiera pruskiego Brauna, prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta oraz licznych przedstawicieli świata politycznego, gospodarczego i naukowego. Odezwą, wskazując na sukcesy polityki porozumienia, zwraca się w tonie zdecydowanym przeciwko plebiscytowi jako dążeniu do obalenia dotychczasowej polityki niemieckiej, zagrażającemu rozwojowi Niemiec. Akcję plebiscytową określa odezwą jako „potworność i próbę demagogii majorszego gatunku”. Jednocześnie ks. kardynał Bertram ogłosił — jak donosi „Shlesische Volkszeitung” — orędzie do wierzących, przestrzegając przed zgubnymi skutkami plebiscytu i zalecając powstrzymanie się od udziału w nim.

Starcie nacjonalistów z Hitlerowcami w Hannowerze

BERLIN, 15 X. Pat. Z Hannoweru donoszą, że w poniedziałek, w czasie obrania hitlerowców, doszło do starć i bójek między grupami nacjonalistów i komunistów. Policja interwenjowała, aresztując szereg osób, u których znaleziono rewolwery i szpilety. Jeden z policjantów, ranny szpiletem zmarł.

Katolickie centrum i bawarska partja ludowa wydały wspólny komunikat

BERLIN, 15 X. Pat. Katolickie centrum i bawarska partja ludowa ogłosiły wspólny komunikat, potępiający w ostrej i zdecydowanej formie akcję plebiscytową stronnictw pravicowych przeciwko planowi Younga i wyzywający do przeciwdziałania anty-rządowej propagandzie kół pravicowych.

Hugenberg przeciwny ostro opozycji

BERLIN, 15 X. Pat. Przewodniczący komitetu plebiscytowego poseł Hugenberg ogłosił odezwę, atakując proklamację niemieckich sfer przegodowych i wzywając niemieckich wyborców do tłumnego zapisywania się na listy plebiscytowe.

Herriot o swoich zagranicznych odczytach

LYON, 15 X. PAT. Po powrocie z podróży zagranicę, w czasie której wygłosił kilka odczytów w sprawie organizacji federacji europejskiej, Herriot oświadczył, że myśl jest już rzucona. Trzeba teraz rozpatrzyć szczegóły, co on sam starał się już zrobić. Fałszywe jest przypuszczenie — mówił Herriot — jakoby unja europejska miała być skierowana przeciwko Ameryce. Nie pragniemy bynajmniej zrobić nic innego, jak zrobić sama Ameryka, ustanawiając na kongresie w Hawanie radę panamerykańską.

Posiedzenie komitetu organizacyjnego międzynarodowego banku w Baden-Baden

BERLIN, 15 X. PAT. Komitet organizacyjny banku międzynarodowego w Baden-Baden odbył krótkie posiedzenie żałobne, poświęcone pamięci zmarłego nagle delegata belgijskiego de la Croix. Oficjalne uroczystości żałobne odbędą się dzisiaj wieczorem.

Rząd francuski przyjął wczoraj zaproszenie na konferencję morską

PARYŻ, 14 X. PAT. Rada ministrów postanowiła udzielić przychylniej odpowiedzi na zaproszenie na konferencję morską, wystosowane przez rząd angielski.

to liście występują przeciwko „faszyzmu” i „jawroszczykom”. W teje Warszawie na pewnej konferencji związków zawodowych powzięta była rezolucja jednogłośnie przez pepesowców i komunistów przeciwko „terrorowi faszystowskiemu”. — O wiele bardziej znaczący jest fakt, że agenci i kolporterzy komunistyczni rozpowszechniali wśród z takimiż kolporterami pepesowskiemi ulotki zredagowane przez CK. Polskiej Partji Socjalistycznej. Było to zaraz po rozłamie Jaworowskiego. W Zagłębiu Dąbrowskim na zebraniu PPS i Poalej Sjonu zaproszeni byli przedstawiciele miejscowego „rejkomu” komunistycznego. Skutkiem tych wspólnych narad było, że członkowie komunistycznego „rejkomu” weszli do pepesowskiej listy podczas wyborów do sądów pracy. Ten wspólny front pepesowsko - komunistyczny odznaczał się zwłaszcza podczas pochodów 1-szo majowych w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku.

Teoretycznie przez niektórych przedstawicieli kominternu tego rodzaju wspólny front z pepesowcami uważany jest za swojego rodzaju „prawe odchylenie”, jednakże coraz bardziej nawet w Moskwie stosunek ten ulega kardynalnej zmianie, a wściekła opozycja PPS. w obecnej chwili uważana jest przez komunistów jako wielki atut do wygrania przy pierwszej rozgrywce o rewolucję komunistyczną w Polsce.

Teoretycznie przez niektórych przedstawicieli kominternu tego rodzaju wspólny front z pepesowcami uważany jest za swojego rodzaju „prawe odchylenie”, jednakże coraz bardziej nawet w Moskwie stosunek ten ulega kardynalnej zmianie, a wściekła opozycja PPS. w obecnej chwili uważana jest przez komunistów jako wielki atut do wygrania przy pierwszej rozgrywce o rewolucję komunistyczną w Polsce.

Studja nad reformą więziennictwa w oświetleniu min. Cera.

W związku ze studjami Ministerstwa Sprawiedliwości nad reformą więziennictwa w Polsce zwrócił się redaktor agencji „Polska Informacja Dziennikarska” P. I. D. do Ministra Sprawiedliwości Stanisława Cera z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie.

P. Minister oświadczył co następuje: Pierwszy najważniejszy w dziedzinie reformy więziennictwa krok został już uczyniony. Jest nim unifikacyjna ustawa więzienna wprowadzająca daleko idącą segregację więźniów w zależności od popełnionego przestępstwa, wieku, płci i td., bez której jakakolwiek bądź reforma jest wogóle nie do pomyślenia. Śmiało można powiedzieć, że system więzenny w Polsce w chwili obecnej przewyższa poziomem wiele państw w Europie. Ministerstwo prowadzi ciągle studja na których opierać się będzie nowo wydawane przepisy usuwające zaobserwowane braki w dziedzinie więziennictwa. Będzie to dziełem wielu jeszcze lat i obranie zgóry jakiegoś systemu stosowanego czy to w Anglii czy w Stanach Zjednoczonych, gdzie zresztą też zagadnienie walki z przestępczością nie zostało ostatecznie rozstrzygnięte, byłoby niecelowe.

Czorszyński anedzzył upiększy gmach Banku Gospodarstwa Krajowego

W dniu dzisiejszym odbędzie się pod wodnictwem prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. dr. Góreckiego, posiedzenie sądu konkursowego, który ma rozstrzygnąć które z nadesłanych projektów rzeźb i ozdób z kamienia na frontonie nowobudowanego się gmachu BGK będą zaakceptowane.

Cała fasada tego okazalego gmachu będzie wyłożona kamieniem zwanym andezytem czorszyńskim. Ponadto fronton gmachu ten będzie upiększony szeregiem rzeźb z tego kamienia. Andezyt, odkryty po raz pierwszy w roku 1912 przez obecnego wiceministra Robot Publicznych, inż. Góreckiego, został użyty przy budowie gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego na wniosek inż. Góreckiego. Państwowy Instytut Geologiczny badał ten kamień i w swej urzędowej analizie stwierdził, że andezyt jest tak samo wytrzymały na wpływy atmosferyczne jak granit. Jest to ława wulkaniczna, skrzystalizowana w ogromnych blokach, barwy szarej. Te wielkie pokłady jednolite umożliwiały wykonywanie w tym kamieniu rzeźb i figur większych rozmiarów. Pokłady andezytu znajdują się w Pieinach na znacznej przestrzeni w okolicy Kluczkowa pod Szczawnicą i stanowią własność Związku Miast Małopolskich.

Materiał przeznaczony do budowy gmachu BGK, wydobywany jest w Kluczkowie i ładowany na pociąg przybył już w znacznej ilości do Warszawy. Ogółem potrzeba około 200 wagonów andezytu dla tej budowy. W Warszawie kamień przecinany jest przy pomocy precyzyjnych maszyn na miejscu, częścią zaś jego oddawana jest rzeźbiarom do wykucia postaci i ozdób.

Według opinii znawców, andezyt nadaje się znakomicie do wykładania nim gmachów reprezentacyjnych i monumentalnych i będzie niewątpliwie w szerszej mierze eksploatowany i stosowany przy większych budowach.



ECHA KRAJOWE

NIŚWIEŻ

— Próba dywersji. 7-go października wieczorem stanęła nagle w ogniu stodoła Aleksandra Duszewskiego w osadzie Sołtanowszczyźnie i wkrótce spłonęła doszczętnie; skutkiem pożaru kompletna ruina gospodarstwa Duszewskiego, gdyż straty wyniosły przeszło dziesięć tysięcy zł. — Sam wypadek byłby smutnym wydarzeniem, jednakże pożar w Sołtanowszczyźnie ma inne cechy zasługujące na uwagę.

Aleksander Duszewski w końcu września zwołał rodziców Michała Juchnowskiego 18-letniego młodzieńca, pochodzącego z Niświeża, za nagannę postawę. — Juchnowski i 7-go października w rejonie Kuzdowicz przekradł się przez granicę na stronę sowiecką. Tam jednak zbiega niemałego żądnych specjalnych zasług dla rządu bolszewickiego nie przyjęł z otwartymi ramionami; postawiono takie warunki: „będziesz u nas twarzyskiem miał służbę zapewnioną, lecz pokaz kim jesteś naprawdę. Wróc do Polski, tam zamorduj kogo lub spal, to ci przyjmujemy jak swego”. — I w zbrodni trzeba widzieć zdawać egzamin!

Juchnowski obiecał popisać się 7-go wieczem „przezucony” przez władzę sowieckie na stronę polską. Na drogę dano mu pudełko zapalek rosyjskich i sznur przesycony materiałem łatwopalnym. — W drodze skierował więc swe kroki do Sołtanowszczyzny i wieczorem podłożył ogień pod stodołę. — „Czerwony kur” miał mu otworzyć drogę do dostojnych bolszewickich po przez ludzką krzywdę!

Po spełnieniu zbrodni winowajca zaszył się w jakiś kąt i dopiero następnego dnia rano z pewną miną ruszył do Niświeża. — Na drodze z Sołtanowszczyzny spotkał się z post. Barana i wzbudził w nim pewne podejrzenia. Gdy się post. Baran kazał mu się zatrzymać, wtenczas Juchnowski wyrwał bagnet policjanta z pochwy i dwukrotnie uderzył go w szyję, zamierzając w ten sposób zabić. — Wtenczas miałby już otwartą drogę do zaszczytów i chwałę wśród zbrodniarzy bolszewickich!

Jednak że nie udało mu się i po krótkiej walce się post. Baran zbrodniarza obezwładnił i odprowadził do Niświeża. — Tu przyznał się on do wszystkiego i opowiedział o metodach postępowania bolszewików.

Juchnowskiego spotkała zasłużona kara za jego zbrodnię; czy jednak nie znajdzie się droga, by podobne fakty ukroczyć?

Rząd ma w ręku dowody, jak postępują przedstawiciele władzy bolszewickiej, ni by utrzymujące z nami dobre stosunki, może więc chyba poczynić odpowiednie kroki na drodze dyplomatycznej i puszczanie placzek takich zbrodni, jak zamordowanie polskich urzędników w Baranowiczach przez bolszewickiego dyplomata, jak obecne ćwiczenie egzaminacyjne w Sołtanowszczyźnie, jak zresztą wiele innych podobnych zbrodni rozuczuwa! a tylko naszych sąsiadów z kordonu, a obywateli polskich z nad granicy naraża na przykrości trudne do pojęcia.

Prócz władz sądowych powinni tu mieć coś do powiedzenia i nasi dyplomaci!

Dom.
— Jeszcze jedna ofiara okrutnego mordu. Niedawno podawaliśmy wiadomość o straszliwym wymordowaniu rodziny Chłustów; wtenczas zabitych było cztery osoby, a ciężko ranne dwie. Z tych ranna Magdalena Chłust, matka całej rodziny, zmarła w szpitalu nieświejskim 10-go Jest to więc już piąta ofiara straszliwego mordu. — Pozostali przy życiu Chłust może da się uratować mimo że ma czaszkę rozbitą. — Dochodzenie sądowe jeszcze nie ustaliło wielu morderców brało udział w strasznym czynie.

Dom.
— Zmiana zarządu „Rolnika”. Dotychczasowy nieskompletowany zarząd „Rolnika” podał się do dymisji. Rada nadzorcza przyjęła dymisję do wiadomości, wyrażając gorące podziękowanie dotychczasowemu zarządowi, p. R. Cholewickiemu, który instytucję postawił na nogi i doprowadził do kwitującego stanu. Wybrany został nowy Zarząd w składzie: p. G. Szymanowski prezes, oraz członkowie p. A. Błażewicz i J. Mysliński.

— Pokaz gazowy. Z powodu VI Tygodnia lotniczego w celu propagandy obrony przeciwgazowej dzięki staraniom komitetu miejscowego odbył się w Niświeżu 10-go b. m. pokaz gazowy. — Przed południem, gdy z powodu dnia jarmarcznego rynek przepelniony był przyjeżdżnymi ze wsi, odbył się pokaz gazowy 27 p. ul. przeprowadzili ćwiczenia gazowe, połączone ze zdobywaniem rynku. — Zapalone świece dymne pokryły cały plac rynkowy gęstym kłębiastym dymem, który zasłaniając go; wkrótce potem puszczony gaz łązwiący zmusił i tak już trochę osłepioną publiczność do gruntownego wyplakania się. Dla rozmaitości grzmiały jeszcze salwy karabinowe i serie kulomiotów. — Liczne zgromadzona publiczność

Hinc itur ad astra

Wspaniałe i podniosłe uroczystości uniwersyteckie porównać można do artystycznie wyreżyserowanej rewii intelektualnych sił twórczych ostatniego dziesięciolecia, których źródło wyryło z wkrzeszonej tradycji Wschodniej Królewskiej, pionierki na przestrzeni kilku wieków kultury i oświaty narodowej polskiej na ziemiach litewsko-białoruskich.

Przebogaty program uroczystości nie pozwolił przeciętnemu ich uczestnikowi zorientowaniu się w ściśle określonym dla tych uroczystości terenie, który dla tej rewii był teatrem, sceną o monumentalnych kształtach architektonicznych, urządzoną według najcięższego wzoru dawnego, zwłaszcza, że nawał pracy i aktualnego z samymi uroczystościami związanego materiału odsunął na dalszy plan możliwość wnikięcia w szczegóły zmontowanego nakładem olbrzymich sił twórczych historycznego widowiska, — pod jakim mianem obchód 350-lecia założenia i 10-lecia wskrzeszenia Wschodniej Batorewej, zapisany zostanie w annałach tej uczelni i w księgach dziejów kultury polskiej.

Teatrowi tych uroczystości, w myśl zasady, że lepiej później niż nigdy go dzi się poświęcić nieco więcej publicznej uwagi, by przeciętny śmiertelnik, czytelnik gazety nie zawsze mający możliwość czerpania informacji o rzeczach nawet bardzo go obchodzących z bezpośrednich źródeł nie gubił się w poszukiwaniu szczegółów; nie każdy przecież, kto patrzył na sędziwe mu

ry Uniwersytetu wileńskiego w czasach niewoli, kto zapisał sobie w pamięci wygląd tych murów w chwili powrotu do nich królewskiego lokatora, kto wreszcie nową ostatnio zmiąną przejął się do głębi, chociaż będzie od Anasza do Kafasza i prosić: powiedz, jak się to stało, czy to tylko moje przyznanie, sen na jawie, że mury Uniwersytetu mają zgola inne oblicze, inne galowe jakieś szaty, że wygląd ich jest jakby kopją starych sztychów, w których lubowałem się w ciągu lat nie marząc nawet by dało się w nie tchnąć nowe życie?

Logika tych refleksji — nakazuje mi przytoczyć ściśle informacje jednego z naczelnych reżyserów historycznego widowiska uniwersyteckiego, dziekana wydziału sztuk pięknych, zasłużonego i powszechnie cenionego artysty prof. Ferdynanda Ruszczyca, który był teatrem dla tego widowiska według wspomnianych starych sztychów przysposobił.

Kiedy w roku 1919 w pierwszych dniach maja, a więc prawie niezwłocznie po wyzwoleniu Wilna, Komitet który był się sformował tutaj w celu wskrzeszenia i odbudowy Uniwersytetu objął historyczny komplet murów, które były w znacznym stopniu zdefiniowane i jakby rozparcelowane. Dziedzicze nie miały z sobą łączności, przejścia były zabarykadowane. Ponieważ w murach tych mieściły się za czasów rosyjskich dwa gimnazja, in-

Sprawa reformy konstytucji w Austrii

POCZĄTEK KAMPANII PARLAMENTARNEJ.
WIEN. 15.10. (PAT). W czwartek rozpoczęła się w Anglii kampania parlamentarna w sprawie reformy konstytucji. W dniu tym rząd przedłożył szereg projektów, dotyczących reformy konstytucji. Dziś trzy kluby parlamentarne większości odbyły posiedzenie, na którym kanclerz Schöber przedstawił szczegóły reformy. Po wywodach kanclerza toczyła się we wszystkich trzech klubach dyskusja, w czasie której stronnictwa precyzowały swój stosunek do projektów rządowych.

SPRZECZNE POGLĄDY.

Wczoraj wieczorem kanclerz Schöber konferował przez dłuższy czas z przewodniczącym stronnictwa socjaldemokratycznego burmistrzem Seitzem. Znamiennym dla prądów nurtujących w tonie stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego był przebieg zgromadzenia odbytego wczoraj w dzielnicy Wiednia Hietzing, na którym przemawiał wicekanclerz i minister spraw wojskowych Vaugin, oraz poseł chrześcijańsko-socjalny Kunschak. Podczas gdy minister Vaugin zwał do bezwzględnej walki z austro marksistami przy pomocy Heimwehry poseł Kuschak zaznaczył, że rewizja konstytucji nie da się przeprowadzić przemocą, lecz tylko w drodze porozumienia między obu obozami.

CZEGO PRAGNĄ SOCJAL-DEMOKRACI.

Na zgromadzeniu chłopskim w Karyntyni minister spraw wewnętrznych Schumy oświadczył, że socjalni demokraci będą się musieli zdecydować, czy pragną pokoju, czy też nieustannej wojny. „Arbeiter Ztg” widzi w tych słowach min. Schumy wezwanie do wojny domowej i zapowiedź bezwzględnej opozycji socjaldemokracji w parlamencie przeciwko próbom pozabawienia Wiednia praw, które Wiedeń dotychczas posiadał. Opozycja pod groźbą wojny domowej wogóle nie będzie pertraktowała nad reformą konstytucji. Dzisiejsze dzienniki popoldniowe wyzywają obie strony do umiarkowania ze względu na opinię zagranicy.

Ku cześć Kazimierza Pułaskiego

Obchód w stanie Pensylwanja

NOWY YORK. 15.X. Pat. Ambasador Filipowicz w towarzystwie por. Zarychty oraz sekretarza poselstwa Podoskiego uczestniczył w obchodzie ku cześć Pułaskiego, urządzonym w Wilkesbarre przez stan Pensylwanja. W uroczystości wzięło również udział gubernator stanu, wicegubernator, najwyższy sędzia stanu, mer miasta, wielu senatorów stanowych oraz liczne rzesze publiczności. W pochodzie brała udział piechota i artylerja oraz 33 organizacje polskie, m. in. weterani, związki przysposobienia wojskowego, organizacje kobiece, dzieci ze szkół miasta i okolicy, przyczem dzieci polskie defilowały w strojach narodowych. Artylerja oddała salwy honorowe na cześć Pułaskiego, ambasadora zaś powitała 19 strzałami. Uroczystość była największą manifestacją, jaką kiedykolwiek urządzano w tem mieście. Ambasador Filipowicz powrócił do Waszyngtonu samolotem senatora stanowego Serdoni.

Zamknięcie międzynarodowego kongresu dziennikarzy

ANTWERTPJA, 15 X. PAT. Międzynarodowy kongres dziennikarzy zamknął swe obrady po opracowaniu przez komitet wykonawczy statutu międzynarodowego sądu honorowego dla dziennikarzy.

Polska wycieczka w Bułgarii

ZAPOWIEŹ OSTATECZNEGO TRAKTATU HANDLOWEGO.

SOFJA. 15. 10. PAT. W przemówieniu, wygłoszonym na bankiecie, wydanym na cześć polskiej wycieczki sier gospodarczych, minister handlu Doboszewski oznajmił, że w najbliższym czasie nastąpi zawarcie ostatecznego traktatu handlowego, który zastąpi obowiązujące prowizoryczne porozumienie oraz wyraził nadzieję, że pewne i szybkie połączenia ustalone będą pomiędzy obu krajami dzięki ułatwieniom tranzytowym, które Rumunja na żądanie gotowa będzie im udzielić wobec tego, że przewidywana jest budowa mostu na Dunaju.

TOASTY NA CZĘŚ PREZYDENTA POLSKI I KRÓLA BORYSA.

SOFJA. 15.10. PAT. W dniu wczorajszym gubernator bułgarskiego banku rolnego Tanchew wydał bankiet na cześć polskiej wycieczki sier gospodarczych. W bankiecie uczestniczył m. in. prezes rady ministrów, który odbył szereg rozmów z polskimi przedstawicielami świata bankowego i finansowego. W czasie bankietu wygłoszono toasty na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz króla Borysa.

Licytacja majątku córki cesarza Wilhelma

BANKRUCTWO ALEKSANDRY ZUBKOWEJ.
BERLIN. 15.10. (PAT). W Bonn w byłym pałacu książęniczki Wiktorji pruskiej odbyła się dziś licytacja publiczna masy konkursowej Aleksandry Zubkowej, urodzonej księżniczki pruskiej. Sensacyjna licytacja, na której oferowano wielką ilość dziedzicznych przedmiotów sztuki lub stanowiących podarunki domów panujących, zwabia licznych reprezentantów miejscowej prasy oraz fotografów prasowych. Nie zauważono natomiast oficjalnych agentów dworu angielskiego lub byłego dworu pruskiego. Z powodu wycofania się oferentów z kół arystokratycznych licytacja nie przyniosła spodziewanych wyników i według przypuszczzeń prasy pokryła tylko znikomą część długów Zubkowej, wynoszących 3/4 miliona marek.

Marja Curje Skłodowska w Białym Domu

WYPRAWA ZAMORSKA PO GRAM RADU.

NOWY YORK. 15.10. (PAT). Przybyła do Nowego Yorku Marja Curie-Skłodowska. Znamienna uczona w imieniu ambasadora Filipowicza powitał sekretarz poselstwa Podoski oraz konsulowie generalni Polski i Francji. Przybyła na powitanie znakomitej uczoney dziedziczyńki polskie w strojach narodowych ofiarowały jej kwiaty. Przez cały pobyt swego w Stanach Zjednoczonych p. Curie będzie gościem p. Mallona i tylko trzy ostatnie dni bieżącego miesiąca spędzi w Białym Domu jako gość prezydenta Hoovera i jego małżonki. W programie pobytu znakomitej uczoney w Stanach Zjednoczonych jest wizyta u Forda w Detroit w związku z uroczystościami jubileuszowymi Edisona. Znamienna uczona otrzyma od swych przyjaciół amerykańskich dar w postaci grama radu. Pani Curie-Skłodowska udaje się z powrotem do Europy dnia 8 listopada.

stytut nauczycielski, biura i mieszkania urzędnicze, więc każdy dziedziniec stanowią jakby podwórze danej instytucji rosyjskiej. W przeciągu 90 lat prawie zupełnie zatarte były najbardziej charakterystyczne rysy fizjonomii Uniwersytetu. Wielokrotne „remonty” albo zatarty do oblicze albo umyślnie nadały mu charakter obcy; o usunięciu tych narzuconych cech przed wszystkim nam chodziło. Przeknięte zostały nanowo bramy i przejścia łączące te historyczne dziedzinie. Dla ilustracji jak zmasakrowane były te mury i podwórza, przypomnieć trzeba że pośrodku dziedzińca Sarbiewskiego stał duży murowany budynek parterowy z blaszanym dachem a wysoka drewniana rura mówiąca o swem przeznaczeniu. Te naleciałości zostały niezwłocznie usunięte. Oczywiście trzeba było przede wszystkim adaptować do ich nowego przeznaczenia wszystkie aule i sale wykładowe, z których względnie i najmniej zmieniona była aula kolumnowa. Powstała jako nowa sala notabene najobszerniejsza w Uniwersytecie — sala Śniadeckich tak dziś popularna w Wilnie z powodu wykładów powszechnych i odbywających się w niej często zjazdów.

Niemozliwym było — w owym roku 1919 odtworzyć arkady w dziedzińcu; nie dało się nawet zmienić malatur, ze względu na inne konieczniejsze wydatki, naprz. dziedziniec Pocobutty przez 40 lat jeszcze nie mógł być doprowadzony do jednolitej szaty, bo najważniejszym oczywiście była organizacja samego Uniwersytetu.

Po dawnym Uniwersytecie pozostała była tylko i obowiązywała stara, świetna tradycja. Wobec tego, mówi nam, najczynniejszy współorganizator odbudowy Uniwersytetu — na rzeczy zewnętrzne, na razie drugorzędne nie było ani czasu, nie mogło też starczyć środków.

Po 10 latach gdy się obchodzi 350-lecie założenia Wschodniej Batorewej a zarazem Uniwersytetu zdaje sprawę z 10-letniej pracy organizacyjnej i już normalnego funkcjonowania można było i trzeba było zająć się szatą zewnętrzną.

Przyświecała myśl jedna, przywrócenie dawnego wyglądu starym murom, nie wszystko jeszcze dało się wykonać, pozostają szczegóły które wykończone będą zapewne już w przyszłym roku. Całość jednak da, sądzi, już teraz obraz jednolity.

Władz za tem dodać należy, że w zakresie odbudowy przywrócono główne wejście do Uniwers., tak, jak jest znane z rysunków Smuglewicza i plany „Albumu Wileńskiego”. Dziś wchodzić będziemy znnowu do dziedzińca Skargowskiego pod aulą kolumnową. Na to potrzeba było teren dziedzińca wyrównać do dawnego poziomu, to wywołało konieczność usunięcia ozdabiających przez długie lata ten dziedziniec drzew. Przesunięte zostały na dawne swe miejsca okna w skrzydłach tego dziedzińca. Cały projekt opracowany został przez Prof. Juliusza Kłosa, robotami kierowała Dyrekcja Robót Publicznych, przy udziale biura konstrukcyjnego tejez Dyrektora. Do dwóch przywróconych przy wejściu głównem wyrzeźbił symboliczne figury Prawdy i Piękna prof. Bałzukiewicz.

Złobek im. Marji w nowym lokalu

Przed dziesięciu dniami pisaliśmy o „Złobku imienia Marji” obecnie z racji poświęcenia nowego lokalu Złobka powracamy do tego tematu aby dać sprawozdanie z uroczystości poświęcenia nowego lokalu, mieszczącego się w nowozakupionym przez T-wo Opieki nad Dziećmi domu przy ulicy Fabrycznej Nr. 39, na Zwierzynicy.

Uroczystość ta zgromadziła znaczną ilość osób, którym nie obojętny jest los niezwykle pożytecznej instytucji jaką jest Złobek stworzony i rozbudowany (75 dzieci) dzięki niezwykłej energii i zdolnościom organizacyjnym p. J. dwigi Brenstejnowej.

Władze reprezentował wice starosta grodzki p. Bohdanowicz, potem zauważaliśmy pp. prezesa Maleckiego, dyrektora Świątecznego, senatora Abramowicza, ławnika Łokucjewskiego, radną m. Wilna p. Iwaszkiewiczową pp. dyrektora Riegla, Brenstejna, dr. Szniolisa z małżonką.

Ceremonji poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. dziekan Butkiewicz. Historję powstania Złobka oraz wszystkich perypetyj przez jakie musiał przejść zanim osiadł w obecnym lokalu oraz historję rozwoju T-wa Opieki nad sierotami opiekującą się obecnie Złobkiem im. Marji, Gniazdkiem im. św. Teresy (ul. J. Jasińskiego) i schroniska im. K. Zubowicza przedstawił w przemówieniach swoich prezes zarządu towarzystwa W. hr. Mohl oraz ks. dziekan Butkiewicz.

Złobek im. Marji powstał w 1917 r. w ten sposób, że p. Jadwiga Brenstejnowa używszy od jednej ze swych znajomych 5 rubli złotych wynajęła małą lokalik aby zapoczątkować tą wysoce humanitarną instytucję. Dzięki energii założycielki i ofiarności społeczeństwa Złobek rozwijał się stale. Pewnym zatamaniem się był okres kiedy eksmitowany z lokalu znajdującego się w domu dr. Legiejki o mały włos nie znalazł się „na bruku”. Przyszło tu z pomocą T-wo Opieki nad Dziećmi udzielając schronienia w nowonabytym domu, położonym w jaknajpomyślniej-

szych i pod względem higieny, i estetyki warunkach.

Dom ten, niegdyś pałacyk ks. Witkeinstina, następnie letnia rezydencja generała - gubernatorów, potem własność prywatna gen. Martensolna, a ostatnio pana Sołonoja zakupiony został przez Towarzystwo za fundusze uzyskane ze sprzedaży miastu domu przy zaułku Górzystym, gdzie obecnie mieści się szkoła powszechna.

Ponieważ nowonabyta przez T-wo posesja ma jeszcze 3 ha ziemi projektowane jest budowanie dużego, murowanego gmachu, mającego pomieścić w sobie wszystkie instytucje Towarzystwa.

O tem co zobaczyliśmy zwiedzając Złobek nie będziemy pisać. Powiedział o tem dokładnie nasz kolega redakcyjny pisząc feljeton, w którym wiernie oddał stan rzeczywiście. Czystość panuje w Złobku wzorowa, co jest najlepszym dowodem troskliwej opieki pań Brenstejnowej i Moncewiczowej oraz lekarza p. dr. Stawiarskiej mającej nad zór nad stanem zdrowotnym „lokatorów” Złobka. Jest ich ponad siedemdziesiąt „sztuk”, a raczej „sztućce”. Jak można wnioskować z wesołych oczekiwań powodzi się malenstwom dobrze. Znaczną ich część pelza po czystych pokojach trzymając się łożeczek lub fartuchów pielęgniarek.

Chore, a było ich kilkon, izolowane są w oddzielnym pokoju t.zw. szpitalu.

Niewątpliwie każdy, komu danem będzie zwiedzić Złobek im. Marji wyjdzie oczarowany i nie zapomni że biedna dzieciarnia utrzymuje się z ofiarności społeczeństwa, które nie powinno zaniedbywać tego obowiązku.

T. W.

LOS Y

do 1kl. 20 Loterii Państwowej są już u nas do nabycia.

Nasza najszczęśliwsza Kolektura Lot. Państw. już wypłaciła swym graczom miliony złotych, uszczęśliwiają: setki rodzin, to też wszyscy spieszczone do nas po szczęśliwe losy I klasy.

CENA LOSU:
1/4 zł. 10, 1/2 zł. 20, 3/4 zł. 30, 1 zł. 40.

Co drugi los wygrywa.

GŁÓWNE WYGRANE:
zł. 750.000 2 premje: 250.000 i 150.000 i wiele innych sum.

Ilość wygranych znacznie powiększona. Najszczęśliwsza kolektura

H. MINKOWSKI

Centrala: Warszawa, Nalewki 40. P. K. O. 3553
Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17
LIDA, ul. Suwalska 28. P. K. O. 20439.

Na prowincję wysyłamy niezwłocznie po wpłaceniu należności na jedno z naszych wyżej podanych kont (bez różnicy na jaki numer).

UWAGA: U nas zazwyczaj padają bardzo duże wygrane, lecz zachowujemy dyskreję przez wzgląd na klientów. Losy t.zw. „stawkowe” zamieniamy na nowe I klasy dopłacając resztę.

Kto dba o swoich dobrobycie, musi zapamiętać się **szczęśliwym losem MINKOWSKIEGO** do 1-iej klasy 20-iej Loterii Państwowej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies: Dolary, Belgia, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy-York, Oslo, Paryż, Praga, Szwajcaria, Bukareszt, Sztokholm, Wiedeń, Węgry, Marka niemiecka, Gdansk.

OBWIESZCZENIE.

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbowej Ch Smajkiewicz na zasadzie art. 1027 i 1030 UPC, tudzież par. 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu podatków i opłat z dnia 17. V. 26 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 października 1929 roku, o godz. 10 rano w sali licytacyjnej Izby Skarbowej w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 66 odbędzie się sprzedaż z licytacji 25 palt letnich damskich i 10 palt jesiennych damskich oszacowanych na sumę 1950 zł. należących do Liby Tikin, sklep ubrań gotowych przy ul. Wielkiej Nr. 36 na pokrycie zaległości podatkowych. Aukcjonista Ch. Smajkiewicz.

RADJO

Sroda, 15 października 1929 r. 11.55-12.05. Tr. z Warszawy. Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05-13.10. Muzyka z płyt gramofonowych 13.10-13.20. Transmisja z Warsz. komunikat meteorologiczny. 16.35 16.55. Program dzienny, repertuar teatrów i kin i chwilka literacka. 16.55-17.20. Audycja dla dzieci. Opowiadania Ciocki Hall. 17.20-17.33. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35-18.10. Niespodzianka. 18.00-19.00. Tr. Nabożeństwa z Ostrzej Bramy z okazji zakończenia Tygodnia Ojciec Matki Boskiej. 19.00-19.25. O reformie prawa małżeńskiego odczyt wygłosi ks. dr. Walerjan Meyszto-wicz. 19.25-19.40. Muzyka z płyt gramof. 19.40-19.55. Tr. z Warsz. Radiokronika. 19.55-20.15. Program na dzień następnego sygnał czasu z Warszawy i rozmaitości. 20.15-24.00. Transm. z Warsz. pogadanka, audycja norweska, komunikaty i muzyka taneczna.

ŻĄDAJĄCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków Prow. A. PAKA

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

KINO-TEATR „HIEBLOS“

KINO-TEATR „HOLLYWOOD“

Mickiewicza 22.

Od dnia 14 do 18 października 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy:

„Marynarz słodkich wód“

Komedja w 8 aktach. W rolach głównych: „Człowiek bez uśmiechu“ BUSTER KEATON i ERNEST TORRENCE Rzeczą dzieje się wspaniale. Nad programem: 1) „WILEŃKA STRAŻ OGNIOWA“ w 1 akcie, 2) „KAWALER Z GITARĄ“ komedia w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „O ŚWICIE“.

Film ze śpiewem. — Będą wykonane odpowiednie romanse. ORKIESTRA BAZAŁAJEK I MANDOLIN.

Najpiękniejszy sukces ostatnich czasów! Najpopularniejszy mężczyzna świata, bożyszcze kobiet (Adjutant jej księżęcej mości).

„Ostatni Romans“

W rolach głównych: męczennica miłości HIR AGNES ESTERHAZY i czarująca LILIAN ELLIS. — Film wzruszającej treści! Przepych! Wystawa! — Śpiewno-muzyczna ilustracja. — Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 m 15. — Na premjere honorowe bilety nie ważne.

DZIŚ PREMIERA! Rewelacyjny super film obecnego sezonu, reżyserji niezrównanego ERNESTA LUBITSCHA

INTRYGANT

uznany przez akademję Nauki i Sztuki za najlepsze arcydzieło EMILA JANNINGSA

który odgrywa rolę Cara Pawła I-go. W pozostałych rolach: FLORENCE VIDOR LE VIS STONE i NEIL MILTON.

Oszalałymi przepych dworu carskiego w 18-tym wieku. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.25. Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o przybycie na wcześniejsze seanse w celu uniknięcia natłoku. W poczekalni specjalna transmisja radiowa.



Kino - Teatr „Światowid“

ul. Mickiewicza 9.

Dziś! Przebieg sezonu! Sensacja Ameryki O'BRIEN i przepiękna WIRGINIA VALLI. Miasto wyrafinowanego bogactwa. Straszna katastrofa kolosa oceanicznego podczas której tysiące ludzi znalazło śmierć.

„TITANIK“

(MIASTO MARZEN). Atrakcyjny dramat z życia Nowego-Jorku. W rolach głównych: GEORGE O'NEILL i piękna WIRGINIA VALLI. Miasto wyrafinowanego bogactwa. Straszna katastrofa kolosa oceanicznego podczas której tysiące ludzi znalazło śmierć.

Znana Wróżka Chiromantka wyzorowała wznawia przyjęcia. Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuje od 10-ej do 8-mej wiecz. Adres: Naprzeciw Krzyża, ul. Młynowa Nr 21 m. 6, w bramie na prawo schody.

ZAWIADOMIENIE. Z dniem 10 X. b. r. został otwarty pierwszorzędnym zakład fryzjerski p. i. „HELENA“ Salony DAMSKI i MĘSKI. Kalwaryjska 12. Pod kierownictwem byłej długoletniej pracowniczki firmy „Walcemara“, a ostatnio „Aleksandra“. Ondulacje. Farbowanie włosów. Manicure. Z poważaniem HELENA.

Lekcje śpiewu solowego i dykcji. Jękanie, sepienie i wszelkie inne wawy wymowy usuwam zupełnie. Leczenie prowadzi pod kierunkiem p. p. lekarzy-neurologów Zapisy codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od g. 11-12 i 4 i 6, do 4 i 6 po południu, Sierakowskiego 25 m. 3. Zofia Kozubowska.

Węgla górnośląski i dąbrowiecki o wysokiej kaloryczności, wagonowo i detalicznie z dostawą w zaplombowanych wozach od pół tonny polca WILEŃSKI Spółdzielczy Syndykat Rolniczy Wilno, Zawalna Nr 9, tel. 323.

LEKARZE

DOKTOR B. ZELBOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-11, od 5-8 wiecz. Elektroterapia (diatermia).

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENE RYZYNE, NARZĄDOW MOCZOWY. od 12-2 (od 4-6) ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR A. Blumowicz Choroby weneryczne, syfilis, choroby skóry, i syfilis. Przyg. Gabinet Kosmetyki jęce: Od 9-11 i 3-7. Lecznice „CEDIB“ Wilno, ul. Wielka 21. (Telef. 921).

DOKTOR Hryniewiczowa przyjmuje od g. 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włosów, operacje kosmetyczne i kosmetyka 2 pokoje umeblowane. Lekska Wilno, Wilńska 33 m. 1.

AKUSZERKA Szmalowska Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, pieg, wagi, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46, m. 6.

Kosmetyka

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Lecznicej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

URODĘ KOBIECA konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyciemnienie brwi. Gabinet Kosmetyki jęce: Od 9-11 i 3-7. Lecznice „CEDIB“ Wilno, ul. Wielka 18 m. 9. Przyj. od g. 10-7.

Węgiel górny sprzedaje węgiel górny jęce: po starych cenach. Drzewo opałowe rańane. Mi. kiewicza 22 m. 8, tel. 14-05.

Węgiel górny sprzedaje węgiel górny jęce: po starych cenach. Drzewo opałowe rańane. Mi. kiewicza 22 m. 8, tel. 14-05.

LOKALE

Wydają się 2 pokoje umeblowane. Wilenska 28 1.

POSADY

Poszukuję młodej nauczycielki (14) do 8 m. 0 letniego chłopca na wyjazd. Dowiedzieć się: Zyg-muntowska 12-16, od g. 2-4 po poł.

NAUCZYCIELKA poszukuje posady do młodszycy dzieci w mieście lub na wjazd. Posiada muzykę. Dow. się w admin. „Stowa“ u p. Cz. M.

BEKCEJE Angielskiego według najnowszej metody. Teoria, praktyka, tłumaczenia. Portowa 6-2, o gd. 3-5 po pol.

Pisarza prowentowego (pomocnika gospo-darczego) poszukuje gospodarstwo rolne. Wil. Trocki: Zgłoszenia osobiste i sów i tupej. Najnowsze zdobycze kos-metyki racjonalnej. Codziennie od g. 10-8 W Z. P. 43.

Sery litewskie w główkach tu-sie i smaczne za kilogram od 21.4 w sklepie A. Januszewicz ul. Zamkowa 20-a, tel. 8-72.

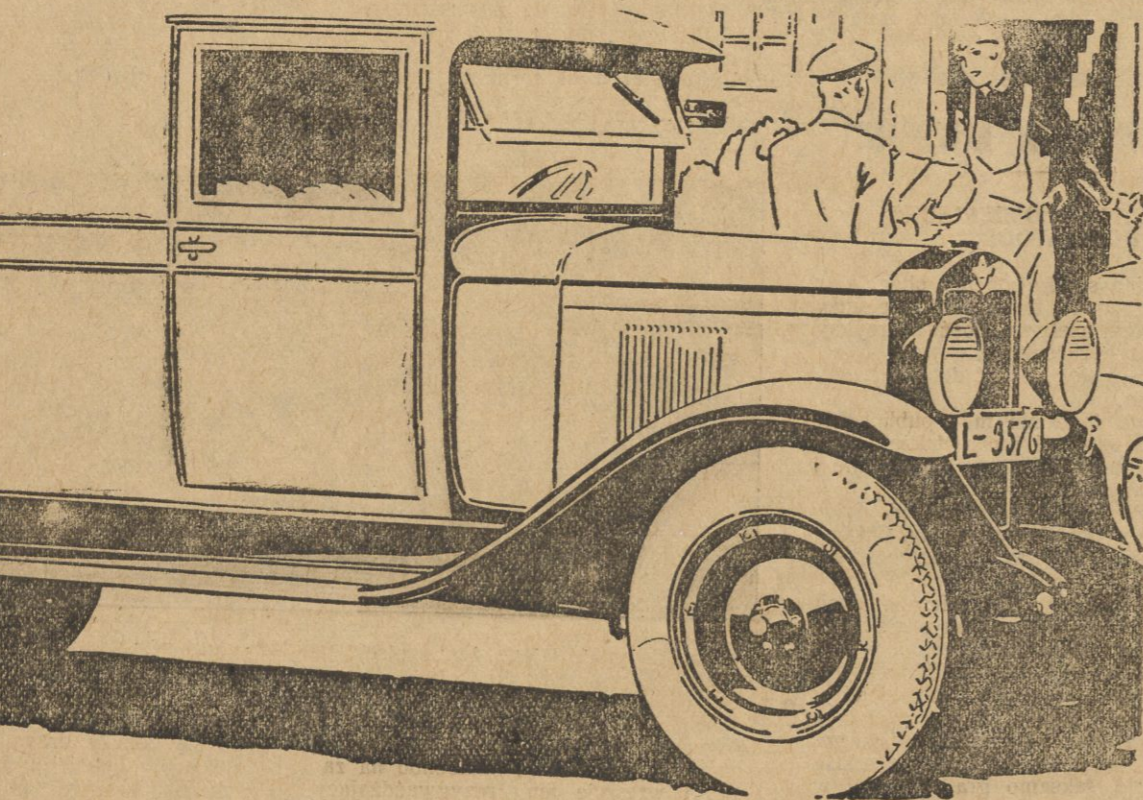
„Węgiel górny“ sprzedaje węgiel górny jęce: po starych cenach. Drzewo opałowe rańane. Mi. kiewicza 22 m. 8, tel. 14-05.

Węgiel górny sprzedaje węgiel górny jęce: po starych cenach. Drzewo opałowe rańane. Mi. kiewicza 22 m. 8, tel. 14-05.

ZGUBY

Zgubioną książkę wojskową rocz-nik 1901, wyd. przez Dwo 5 Djonu w Krakowie, na imię Józefa Bukiewicza, unieważnia się.

Zgubiona karta zwolnienia wyd- przez P. K U Wilno na imię Michał Turc zam przy ul. Legio-nowej 75 m. 1, unieważnia się.



Nawet wygląd tego samochodu jest już reklamą dla przedsiębiorstwa

Doskonale prezentująca się ciężarówka Chevrolet, świadczy o żywotności przedsiębiorstwa. Jest ona najlepszym dowodem, że firma, rozwoząca towary Chevroletem, nie tylko umie zbierać zamówienia, ale taksamo potrafi towar dostarczyć na czas.

Cieżarówka Chevrolet rozwzi towary z szybkością samochodu osobowego, jest więc nieocenioną przy dostarczaniu towarów zamiejscowej, lub zamieszkałej w odległych dzielnicach miasta klienteli. Szybka i silna zarazem, zaopatrzona w cztery przekładnie i w cztery hamulce, ponadto oszczędna w zużyciu benzyny i smarów, ciężarówka Chevrolet cieszy się olbrzymią popularnością w Polsce, jako najbardziej dostosowaną do warunków miejscowych.

Ze względu na swą umiarkowaną cenę i ułatwione warunki płatności jest ona dostępna dla szerokiego ogółu sfer handlowych, przemysłowych i rolniczych. Wyrób General Motors.

Upoważnione zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku.

Cieżarówka CHEVROLET GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

OSTEN SMOLL. 24) w pogoni za widmem

Dan skoczył do auta i wyrzwał przez okienko za siebie. Duże auto policyjne wyjechało z bocznej ulicy. Detektywi dostrzegli go. Szybkiem ruchem zatrzasnął za sobą drzwi, zrzucił płaszcz i zaniem, zdziwiony tak wielkim datkiem szofera zdążył ruszyć z miejsca. Dan otworzył błyskawicznym ruchem przeciwległe drzwi i wyskoczył na chodnik przed sklepikami z owocami. Wszystko to odbyło się tak szybko, że szofer pojechał nie wiedząc, że pasażera już niema w aucie.

Samochód z pogonią był już w odległości pięćdziesięciu kroków. Policjanci w największym napięciu nerwów nie spuszczały z oczu sunącego przed nimi auta. Widzieli wsakującego do auta uciekiniera i postanowili nie tracić go z oczu, za nic w świecie. Przemknęli szybko przez Kinsvyl, nie zwracając uwagi na wysokiego mężczyznę, pochylonego nad ladą małego sklepika i kupującego banany.

Szybko pracował radio - telefon. — Hallo! Yard? Notujcie predko... Tutaj patrol K. Widzieliśmy Dana. To on napewno, ucieka... gdy nas poznał, przestraszył się i zaczął uciekać. Jedź przed nami w aucie, w stronę Hygatt, z szybkością niezwykłą, lecimy za nim w odległości kilkudziesięciu kroków. Numer taxisa zapisany. Sądze, że dużej nie można zwlekać i dostanę rozkaz aresztowania go. Proszę o odpowiedź! Dowódca patrolu z trudnością parował nad zdenerwowaniem i niecierpliwością. Za chwilę nadeszła odpowiedź. Stychać było wyraźny, suchy głos szefa. — Hallo! Patrol K. Nie tracić go z oczu. Delbury wyjechał na spotkanie na Hygatt. Za pięć minut będzie tam. Pozwólcie Danowi dojechać do celu. Dalsze rozkazy wyda już Delbury. Mo że będzie potrzebował waszego auta. Przechodźcie pod jego wyłącznie rozkazy. Skończyłem.

— Niech ich diabli wezmą! — za kłął oficer. Był zły i rozdrażniony. Taka okazja nadzwyczajna i oto sławę złapania zbrodniarza trzeba ustąpić komu innemu! Taxis był nową i doskonałą maszyną, a szofer doskonale znał swój fach. Nie często zdarza się zarobić funt sterlingów, za kurs jazdy! To też auto mknęło po przez niezbyt luźne ulice, z błyskawiczną prawie szybkością. Mijał auta dorożki, lawirował zrecznie pomiędzy licznymi przechodniami na rogach ulic, uczciwie dając od tego, by osiągnąć cel w żdanym czasie.

Dojeżdżając do domu w Gryden, szofer zwolnił nieco i odwrócił się, by zapytać o dalsze rozkazy. Na twarzy jego oobito się najwyższe zdumienie. Skrzypnęły gwałtownie zatrzymane koła. Auto drgnęło i stanęło na miejscu. Szofer wyskoczył i otworzył szeroko drzwi, nie chcąc wierzyć własnym oczom. Kilka sekund stał tak, z otwartymi ustami, jak ryba, która dusi się na brzegu. Na podłodze w aucie leżał zmieszany, lecz pasażera który tak śpieszył, nie był! — Ach... do diabła! — mruknął szofer i machinalnie wyjął banknot funtowy, by przekonać się, czy nie był fałszywy. — Co się stało? — rozległo się ostre pytanie i ciężka dłoń opadła na jego ramie. — Uciek! — jęknął zrozpaczony szofer. — Kto uciek? — A skąd ja mogę wiedzieć — uciek! i koniec! Niema go w aucie...! — Biedak zdum'ony i przynębniony myślą że wysiłek jego poszedł na marne, draapał się w głowie, nie mogąc zrozumieć, co się stało i dlaczego. A jeszcze chciał, żeby go tutaj przywiózł z największą szybkością! — Zawołał rozkładając ręce i zwracając oczy ku niebu, jakby tam szukając wyjaśnienia zagadki. Dowódca patrolu wszedł do auta i wziął płaszcz do rąk. — Oho, ... a to co znaczy? — obu

rzył się szofer, przybierając wojowniczą postawę. — Ciszej, ciszej, mój chłopcze, uważaj, żebyś nie trafił do sądu! — Od powiedział mu ostry, rozkazujący głos. — ... Przepraszam, ja nie wiedziałem. Aha, już rozumiem, to patrol ze Scotland Yardu! Szofer spoważniał i zamilkł. Tymczasem Delbury oczekujący w domu na powrót miss Nelly, zobaczył samochód policyjny i wybiegł na ulicę. Dowódca patrolu oznajmił mu o niepowodzeniu. Delbury zacisnął zęby i z oburzeniem słuchał opowiadania: — Wypuścili go — djabili! — jęknął. — Wypuścili z pod samego nosa! Po chwili milczenia, rozkazał: — Jedźcie z powrotem na Kinsvyl. Ale uważajcie lepiej. Bez niego nie pokazujcie mi się na oczy. Musicie go złapać. Tam, widocznie, jest jego kryjówka, nie ma już innego gniazda. Po drodze dajcie znać do Scotland Yardu o waszem niepowodzeniu. Nie chciałybym być w waszej skórze, podczas rozmowy z szefem. Wypuścić go z rąk, stracić taką okazję!.. A jeszcze, dajcie znać szefowi, że nie zastanę miss Nelly Layle. Od rana wyszła z domu, aby przygotować wszystko do pogrzebu. Zostanę tutaj do jej powrotu.

Rozdział XIII. Spotkanie.

Valmon Dan śledził oczyma znikający samochód, wiozący sześciu wrogów. Sklepił milcząc odliczył resztkę. Na ile mógł zauważyć, siedząc za swą ladą, Dan był jednym z pasażerów który przed chwilą wysiedli z taxówki. Nie zasługiwał zresztą na specjalną uwagę. Dan spokojnie ruszył w przeciwnym kierunku i wszedł do pierwszej, spotkanej restauracji. Wolnych miejsc było sporo, ale ani jednego nie zajętego stolika. Z trudnością dotarł do jednego wolnego stolika w kącie sali i usiadł, zdejmując kapelusz. Dan zamówił śniadanie i zaskaniając się gazetą pogrzążył się w czytaniu wiadomości. W pewnej chwili posły-

szła nad sobą głos kelnera: „Tędy, proszę pani, tutaj jest wolne miejsce“. W tej chwili jakaś dama usiadła na drugim krześle, stojącym przy stole. Położył gazetę i skłonił się uprzejmie przynędnąjąc sąsiedce. Lecz w tej chwili serce zamarło mu w piersi, a krew uderzyła do głowy gorącą falą. Spojrzyła na niego pełne wyrzutem, smutnie, nieco zaczerwienione od lez, ale zawsze piękne oczy Nelly Layle. Przez chwilę wydawało mu się, że ziemia wymyka z pod jego nóg. Nelly patrzyła nań twardo, nieubłagalnie. Nelly nie przebaczyła! Dan poczuł, że w ciągu tych dni zjawiała się pomiędzy nimi olbrzymia przepaść. Córka nie wybaczy winowajcy śmierci ojca. Twarz jej była chłodna i surowa. — Ja... ja, chyba odejde, — jęknął się Dan, niezręcznie składając gazetę. — Proszę zostać, — brzmiała chłodna i spokojna odpowiedź. — Zdać mi się, że mamy dużo do powiedzenia sobie. Dan drgnął cały, słysząc wrogi ton jej głosu, który był zawsze tak ciepły i serdeczny. — Z przyjemnością powiem pani wszystko, co pani zechce wiedzieć, — odpowiedział drewnianym głosem. — Z przyjemnością? — powtórzyła z drwiącym grymasem. — I z ulgą, — dodał. Nelly zmierzyla go pogardliwym spojrzeniem. Z trudnością opanowywała oburzenie i ból. — Może będzie pan wołał odpowiadać na pytania? — Jestem na pani rozkazy, miss Layle. Nie proszę o przebaczenie. Sumienie nic mi nie wyrzuca. Nie zrobiłem nic takiego, czego bym miał się wstydzić. — Więc nie potrzebuję się pan tłumaczyć? — O tak, ale wyjaśnię tylko to, co jest w tej chwili niezbędne. — Co pan chce przez to powiedzieć? Dan uśmiechnął się nieśmiało: Pani czeka odemnie wyznania winy i skrucy.

— A pan?... — Wiedząc wszystko, znając dobrze okoliczności śmierci pani ojca, uważam, że nie mam nic na sumieniu. — Mówi pan tak, mimo że mój ojciec leży już w trumnie z przetrzełoną głową? Ma pan odwagę mówić tak, po tem, jak wszyscy czytali w gazetach, opis okropności, które odkryto w pańskim laboratorium? Potem, jak wydano rozkaz aresztowania pana, a policja szuka pana w całym świecie? — Tak, nawet po tem wszystkim, twierdząc, że mam czyste sumienie! — Czy zechce pan uccziwie odpowiedzieć na moje pytania? — Naturalnie, ja nigdy nie kłamałem wobec pani. Czyż może pani wątpić w to? Nelly zacisnęła boleśnie powłokę usta i spojrzyła w jego oczy. — Pan zabił mego ojca? Dan spokojnie patrzył w jej rozognione, badawcze oczy. — Nie, ojciec pani sam się zastrzelił. — Nieprawda! ojciec nie był zdolny do popełnienia samobójstwa! Dan westchnął ciężko i beznadziejnie rozłożył ręce. — Ma pani rację, mr. Layle nie miał zamiaru popełnić samobójstwo. Zabił się, usiłując mnie zastrzelić. Był to rewolwer, który sam skonstruowałem na specjalne zamówienie. Kula zamiast naprzód wylatuje w tył i uderza w strzelającego. Ojciec pani poprzysiągł, że mnie zabije. Z tym niezachwianym zamiarem zjawil się u mnie w nocy. Rewolwer leżał na biurku, pochwylił go i wystrzelił... wpięć jednak uprzedziłem go, że grozi mu śmierć, w chwili gdy pociągnął za cyngiel. Ale ten człowiek oszalał z gniewu i rozpaczy; nie chciał mi wierzyć, myślał że go oszukuje, bojąc się śmierci. Wystrzelił i kula przebiła jego czoło zamiast mego... — Pan... pan jest zwierciem! — Czyż miałem podać prawdziwy rewolwer i pozwolić zamordować siebie?

— Ależ dlaczego on miał pana mordować? Skąd taki nonsens mógł panu przyjść do głowy? — Mr. Layle dowiedział się, że ja zbadałem i odkryłem źródło jego docho-dów. Inspektor Delbury mógłby pani dowiedzieć, że ojciec pani stał na czelnie bardzo niebezpiecznej i aktywnej szajki bandytów. Ja nie chcę wyjaśniać tego pani. Obawiam się, że w tym stanie zdenerwowania, w jakim pani się znajduje, nie uwierzy pani nikomu i nikt nie będzie w stanie przekonać panią. Szkoda, — ale niema na to rady! Nie możemy zmienić faktów. Fakty zaś mówią za siebie, są dowody niezbite, tak obciążające, że musiały pociągnąć za sobą śmierć pani ojca... — Więc pan miał go wydać w ręce policji? — Policja została poinformowana o działalności pani ojca. Policja urządziła zasadzkę. Ukoniec więzienia tylko dlatego... — No? Dlaczego? — Dlatego, że go uprzedziłem, wysyłając anonimowe ostrzeżenia. Zapewniając panią, że przedstawiłem wszystkim we właściwym świetle. Ostrzeżenie przyszło tego ranka, gdy zemdał... pani musi pamiętać! Ale Nelly nie dawała się tak łatwo przekonać. — Więc pan twierdzi, że nie jest wcale winien jego śmierci? — Najzupełniej. Sytuacja była tego rodzaju, że jeden z nas musiał umrzeć. To prawda, proszę mi wierzyć. Nie mogłem nic innego zrobić. Gdyby nie udało mu się tej nocy dostać do mego mieszkania, ponowiby tę próbę, następnego dnia i tak powtarzałby ją, aż do chwili, w której udałoby się sprzątnąć mnie z tego świata. Jeden z nas musiał ustąpić drogę drugiemu. Była to walka na śmierć, bez pardonu. Przegrał ją ojciec pani. — Przysięga pan, że to nie pan go zabił? — Przecież już powiedziałem. — Dlaczego w takim razie, ukrywa się pan przed policją?